

Dziś w numerze:

Chłopi Zamorszczyzny masowo występują z PSL
O rządzie Prezydenta Trumana
Kandydaci Bloku Str. Dem. na Lubelszczyźnie
Bankier Hillera obejmuje urządowanie w Berlinie
Ludzie naszej partii

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III, Nr 7 (594)

LUBLIN

Środa
8. I. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Polska stać się musi krajem morskim

Potrafimy nie tylko walczyć o swoją wolność i niepodległość, potrafimy również budować

Przemówienie Prezydenta KRN ob. Bieruła na zjeździe odbudowy i zagospodarowania wybrzeża w Gdańsku

(Streszczenie)

„Pragnę skorzystać z okazji — rozpoczyna ob. Prezydent — żeby uczestnikom pierwszego zjazdu, zwołanego w sprawie odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża Morskiego, w imieniu własnym, w imieniu władz państwowych i w imieniu całego narodu gorąco i serdecznie podziękować za wasz trud i wysiłek, za to, że dzięki waszej pracy — morze nasze stało się morzem polskim”.

Wspominając swój pierwszy pobyt na Wybrzeżu w kwietniu 1945 r. kiedy jeszcze dymity zgłaszają, kiedy marynarka niemiecka ostrzeliwała jeszcze Gdynię — Prezydent stwierdził: Zdawało się, że mimo radości wyzwolenia, że praca która nas czeka jest tak wielka że może jej nie poradzimy. Dziś podsumowaliśmy w szeregu referatów wyniki naszej półrocznej pracy i z dumą możemy stwierdzić, obywatele, że potrafimy nie tylko walczyć o swoją wolność i niepodległość, ale potrafimy również budować przykładową pracę. Jesteśmy narodem znanym w całym świecie z tego, że emigrująca ludność polska w krajach Ameryki, czy na pracach sezonowych w różnych krajach Europy, dawała najwyższe wskaźniki wydajności pracy, ale jednocześnie wroga propagandę twierdziła, że gospodarstwa polskiego nie można brać za wzór. Niemcy z pogardą odzywali się o tym: „polnische Wirtschaft”. Prace których wyniki dziś podsumowaliśmy — nie tylko zaprzeczają tego rodzaju wrogim legendom, ale dowodzą, że w dziedzinach gospodarki ogólnie — narodowej potrafimy być wzorem dla innych narodów. Dzisiejszy zjazd został zwołany na progu nowego roku, aby wspólnie, w szerokim zespole pracowników Wybrzeża zastanowić się nad tym, jak wzmocnić wyniki naszej pracy nad zagospodarowaniem Wybrzeża polskiego. Nie jest to zjazd regionalny. Ma on znaczenie ogólnie — narodowe. Wymyślić pracę omawianą na tym zjeździe interesująca naród polski. Jednym z najważniejszych zadań w odrodzonej Polsce jest urzeczywistnienie idei Polski, jako kraju morskiego. Tę ideę musimy urzeczywistnić. Jest ona koniecznością historyczną, nie jest to nie jest tylko idea, ale zadanie konkretne, którego urzeczywistnienie już rozpoczęliśmy. Niepodobna wyobrazić sobie rozwoju Polski, jej wielkości i znaczenia wśród narodów świata, jeżeli nie miała by ona być państwem morskim. Morze łączy nas ze światem. Jest to najprostszy szlak, jest to wielka droga, zbliżająca nas ku wszystkim narodom świata, włączająca

ca nasz polski zespół narodowy w ogólną gospodarkę światową. I dlatego jednym z najważniejszych zadań, które musimy zrealizować cały naród polski — jest szerzenie świadomości, że Polska stać się musi krajem morskim. W rozwoju Polski, jako kraju morskiego — zainteresowany jest każdy obywatel nie tylko w Gdańsku. Gdyni, Szczecinie czy Elblągu ale także w Warszawie, Krako-

wie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy w Rzeszowie. Tu na Wybrzeże powinniśmy choćby raz w roku przywieźć każde dziecko polskie, aby nauczyło się patrzeć na morze, na ten wspaniały piękny żywioł, aby się nauczyło kochać morze i po przez morze — Polskę. Składając nasz wysiłek na wykonanie planu na odcinku morskim i obserwując jego rezultaty, każdy z nas wczuje się w to, co

czuł niegdyś nasz wielki wieszcz polski Mickiewicz, kiedy mówił: „Ja kocham cały naród, ogarniam w ramiona wszystkie, przeszłe i przyszłe pokolenia, chcę go dźwignąć i uszczęśliwić”. Żeby ta praca dała nam to samo uczucie, tego wam życzę Obywatele w imieniu Rzeczypospolitej i w imieniu własnym”.

Senator Baruch podał się do dymisji

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Komisji Atomowej, Bernard Baruch, podał się do dymisji. W piśmie do Prezydenta Trumana, Baruch podkreślił, że senator Warren Austin, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa, powinien również reprezentować Stany Zjednoczone w Komisji Atomowej.

W kołach politycznych omawia się z ożywieniem dymisję sędziwego, bo 76 lat liczącego dotychczasowego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Komisji Atomowej. W sferach zbliżonych do Departamentu Stanu wyraża się dymisję Barucha tym, że przedstawiciele wszystkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa są równocześnie ich reprezentantami w Ko-

misji Atomowej. Z tych formalnych względów senator Austin, który reprezentuje Stany Zjednoczone w Radzie Bezpieczeństwa, będzie równocześnie delegatem w Komisji Atomowej.

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman podał do wiadomości, że dymisja Barucha została przyjęta.

Marsz. Montgomery w Moskwie

Naczelnym zadaniem ludzkości jest odbudowa pokoju — oświadczył Montgomery

MOSKWA (PAP). W poniedziałek w południe przybył samolotem do Moskwy marszałek Montgomery. Na lotnisku witał go marszałek Wasilew-

ski. Bezpośrednio po przybyciu złożył marszałek Montgomery oświadczenie, w którym podkreślił, że przybył do Związku Radzieckiego jako żoł-

nierz, zaproszony przez towarzyszy bojowych. Wyraził on swój podziw dla Armii Czerwonej. W obecnym okresie powojennym — powiedział marszałek Montgomery — naczelnym zadaniem ludzkości jest odbudowa pokoju. „Moim zdaniem — oświadczył Montgomery — najbardziej zniszczonym w świecie krajem jest Związek Radziecki. Narodem, który najbardziej ucierpiał z powodu agresji niemieckiej, jest naród radziecki. Naród ten wykazał podziwu godną wytrzymałość i bohaterstwo podczas wojny. Dążeniem moim jest przywrócić się do zacieśnienia wzajemnych przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim”.

Francuzi nie mogą opanować sytuacji w Indochinach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że sytuacja w Indochinach jest nadal napięta. Powstańcy stawiają zacięty opór wojskom francuskim. Korespondent agencji Reutersa podaje, że dla opanowania sytuacji konieczna jest dobrze uzbrojona armia, która by liczyła 200 tys. żołnierzy. Francuzi rozporządzają jednak obecnie jedynie 80-tysięczną

armią. Minister Moutet usiłuje osiągnąć polityczne porozumienie, któreby doprowadziło do przerwania walk i zadowoliło obie strony. W związku z tym oczekuje się w ciągu najbliższych godzin ważnego oświadczenia min. Moutet. W sprawie treści tego oświadczenia odbywa się obecnie wymiana depesz między Blumem a min. Moutet.

Zakończenie zjazdu demokratyzacji „Wici”

„Wici” uwalnia się spod wpływu PSL

WARSZAWA (SAP). Drugi dzień obrad zjazdu „Wici” rozpoczął się referatem J. A. Króla. „Z przeszłości w przyszłość wiciową”. Referent zobrazował zadania młodzieży wiciowej w związku z przebudową wsi i trzyletnim planem gospodarczym. Po referacie rozpoczęła

się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych ośrodków.

Wszyscy mówcy domagali się zmiany programu pracy Wici i przystosowania go do obecnych warunków oraz usunięcia wpływu PSL zarówno z zarządów okręgowych czy wojewódzkich, jak i z Zarządu Głównego.

Po dyskusji zjazd uchwalił rezolucję, na podstawie której

wyłoniono komitet, mający na celu przygotowanie na mający się odbyć ogólnopolski zjazd Wici postulatów demokratyzacji oraz uwolnienia Wici spod wpływu PSL.

Po uchwaleniu rezolucji wybrano komitet, do którego między innymi weszli działacze wicowi Stasiak, Król i inni.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „O cześć wam panowie magnaci”.

Dziennik czeski o konieczności sojuszu z Polską

PRAGA (PAP). — W przeglądzie polityki zagranicznej za rok ubiegły, organ centralny armii czechosłowackiej „Obrona Lidu” stwierdza m. inn., że stanowisko Czechosłowacji jest obecnie bez porównania korzystniejsze, niżeli było przed wojną. Podczas, gdy dawniej Czechosłowacja otoczona była z dwóch stron przez Niemcy, dzisiaj ma ona jako sąsiadów pokonane Niemcy i wielkiego słowiańskiego sprzymierzeńca, Związek Radziecki. Sojusz i pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim pozwoliły Czechosłowacji na nawiązanie dalszych przyjaznych stosunków z innymi państwami słowiańskimi. „W ubiegłym roku — pisze „Obrona Lidu” — stała się faktem dokonany umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią. Nie wiele brakuje, aby zawarto podobną umowę z Polską. Wierzymy, że okres zbliżających się rokowań o problemach niemieckich, przypominający nam jak i Polakom wspólne interesy polityczne, dopomoże nam do usunięcia ostatnich przeszkód i do prowadzić do zrealizowania politycznego układu wzajemnej przyjaźni”.

Wycofanie wojsk angielskich z Grecji koniecznością Brytyjska komisja parlamentarna o sytuacji w Grecji

LONDYN (PAP). — Do Londynu wróciła z Aten brytyjska komisja parlamentarna, która ogłosiła sprawozdanie ze swych spostrzeżeń w Grecji. Ze sprawozdania tego wynika, że — zdaniem komisji — pobyt wojsk brytyjskich w Grecji nie przyczynia się do normalizacji stosunków. Komisja uważa za konieczne utworzenie nowego rządu koalicyjnego, w którym zasiadłoby przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Komisja uważa również za wskazane przeprowadzenie nowych wyborów w Grecji i przygotowanie nowych rejestrów wyborców. W sprawie działalności partyzantów, komisja stwierdza, że działalność ta wynika raczej z sytuacji w kraju niż z inspiracji zagranicznej. Zaniepokojenie budzi fakt, że rząd grecki uzbraja swych zwolenników w Tesalii. Komisja podaje również, że rząd grecki jest w zupełności zależny od Anglików.

Kongres włoskiej partii komunistycznej

RZYM (PAP). — Dnia 6 bm. rozpoczął się we Florencji kongres włoskiej partii komunistycznej. Prasa doniosła, że włoska partia komunistyczna liczy 2.166.448 członków, zrzeszonych w 8.635 organizacjach lokalnych.

Chłopi Zamojszczyzny masowo występują z PSL

60 członków PSL wraz z prezesem oddaje legitymacje PSL-owskie

W dniu 6. I. 1947 roku odbyło się w kolonii Staw Nowakowski gminy Nielisz powiat Zamość zebranie tamtejszego koła PSL, liczącego ponad 60 członków.

Zebrani postanowili zerwać ostatecznie z dotychczasową złą polityką „góry” PSL przez wystąpienie z partii PSL. Głównie w dyskusji zabierali kolejno wszyscy działacze tamtejszego koła oświadczając że dnia 6. I. 1947 roku, „iż sądzili, że przywódca PSL pójdą po starej ludowej tradycyjnej linii przedwojennego Stronnictwa Ludowego. Okazuje się jednak, że góra PSL chce zaprzężyć nasz kraj tym, którzy dziś udzielają im zbrojnego poparcia, tj. bandom NSZ. Mamy dość walk bratobójczych — oświadczają chłopi — chcemy spokoju i ładu w kraju — chcemy pracować dla dobra Państwa, którego wolność okupiliśmy krwią najlepszych synów”.

Po przemówieniach chłopów przemówił przybyły z Zamościa delegat Bloku Stronnictw Demokratycznych, który w krótkich słowach zobrazował osiągnięcia Rządu w dziele odbudowy kraju.

Sluchacze ogarnęli prawdziwym entuzjazmem. Wznoszono okrzyki na cześć Rządu, Armii, ludu pracującego. W rezultacie uchwalono następującą rezolucję, którą przy jednoczesnym zdawaniu legitymacji PSL-owskich, podpisali wszyscy członkowie tamtejszego koła PSL z prezesem ob. Kołczem i ob. Wojciechowskim Leonem na czele.

REZOLUCJA.

My mieszkańcy wsi kol. Staw Nowakowski, byli członkowie PSL o

Wznowienie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Siamem

MOSKWA. — Jak donosi prasa radziecka, rząd radziecki przyjął propozycję rządu Sjamu w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych. Rząd Sjamu za pośrednictwem posła swego w Szwecji, zawiadomił posła radzieckiego w Szwecji, że obecny rząd Sjamu jest zdecydowanym zwolennikiem przyjaźni polityki w stosunku do ZSRR. Rząd Sjamu pragnie utrzymać przyjazne stosunki z ZSRR i proponuje wymianę posłów. W odpowiedzi poseł radziecki w Szwecji Czernyszew oświadczył, że rząd radziecki przyjmuje do wiadomości powyższe oświadczenie rządu Sjamu i wyraża ze swej strony zgodę na wznowienie stosunków dyplomatycznych z Sjamem oraz na wymianę posłów.

Partia narodowa Egiptu wzywa do bojkotu antyangielskiego

MOSKWA. — Agencja Tass donosi z Kairu, że na zebraniu egipskiej partii narodowej zapadła uchwała o uznaniu dnia 19 stycznia za dzień żałoby narodowej. Jak wiadomo, w dniu tym w roku 1899 została podpisana umowa angielsko-egipska. Partia narodowa, odrzucająca wszelkie propozycje Anglii, wzywa w swych uchwałach do bojkotu politycznego i gospodarczego wobec Anglii i do zerwania wszelkiej współpracy z Anglią.

zebraniu się w dniu 6. I. 1947 roku stwierdzamy uroczyście, że zrozumielni obecnie prawdziwe oblicze PSL, które zamiast reprezentować interesy chłopów, stało się narzędziem w rękach wrogów Narodu.

Z całą stanowczą potępiamy działalność PSL, z którego szeregów manifestacyjnie występujemy, rozumiejąc, że nasza droga jest we wspólnej pracy z Blokiem Demokra-

tycznym, który prowadzi naszą Ojczyznę przez wzmocnienie i ugruntowanie ustroju Demokratycznego. Wzywamy wszystkich chłopów demokratów, którzy jeszcze są otumanieni i pozostają w szeregach PSL aby się otrząsnęli i zerwali z wrogiem Narodu.

Wszyscy obecni deklarujemy się jako bezpartyjni, popierający Blok Stronnictw Demokratycznych.

NIECH ŻYJE DEMOKRATYCZNA POLSKA!

NIECH ŻYJE RZĄD CHŁOPÓW, ROBOTNIKÓW I INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ!

Na zakończenie by udokumentować swoją postawę w stosunku do zakusów na ziemie zachodnie zebrani odśpiewali „Rotę” i w podniosłym nastroju opuścili zebranie.

Oredzie prezydenta Trumana

NOWY JORK (PAP). — Na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu amerykańskiego wygłosił prezydent Truman oredzie, w którym nakreślił swój punkt widzenia na istotne zagadnienia wewnętrznej i zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych.

Na wstępie podkreślił Prezydent konieczność współpracy partii republikańskiej z partią demokratyczną. We współpracy tej widzi mowca gwarancję dobrobytu i rozwoju Stanów Zjednoczonych.

Specjalną uwagę poświęcił Truman aktualnej obecnie w Kongresie sprawie ustawodawstwa pracy. Jak wiadomo bowiem, republikanie zamierzają przedstawić szereg projektów zmierzających do ograniczenia prawa strajków i praw związków zawodowych. „Nie wolno — powiedział prezydent —

uchwalać ustawodawstwa o charakterze karnym”. M. in. prezydent proponuje wyznaczenie specjalnej komisji dla zbadania całokształtu stosunków między pracodawcami a pracownikami.

Następny ustęp poświęcił prezydent Truman stosunkom radziecko-amerykańskim. —

„Bez względu na różnice, jakie dzielą Stany Zjednoczone od Związku Radzieckiego, nie można pominąć faktu, że oba państwa należą przede wszystkim do państw, które umożliwiły wszystkim wykonanie podstawowych zadań w dziedzinie odbudowy i produkcji” — powiedział prezydent.

Poruszając sprawę państw zwyciężonych, Truman oświadczył, że należy uznać w całej pełni niepodległość Austrii, Niemcy i Japonia muszą w cią-

gu najbliższego czasu otrzymać warunki pokoju i wiedzieć na jakich podstawach mają budować swą przyszłość. Sojusznicy muszą jedynie mieć gwarancję, że państwa te nie będą miały możliwości zbrojenia się.

Następnie zaapelował on do Kongresu, aby otworzył wrota Stanów Zjednoczonych dla nie których grup emigrantów.

Poruszając sprawę energii atomowej, prezydent Truman wyraził przekonanie, że wkrótce ludzkość otrzyma możliwość pokojowego eksploataowania energii atomowej. Wojskowe znaczenie energii atomowej będzie ciągle małe. Polityka Stanów Zjednoczonych na tym odcinku oparta jest na chęci zabezpieczenia się przed ewentualnością, że inny naród będzie mógł użyć bomby atomowej w wojnie agresywnej.

Dalej prezydent Truman podał do wiadomości, że w armii amerykańskiej przeprowadzono demobilizację na wielką skalę. Armia amerykańska powinna się opierać na zasadzie służby ochotniczej.

Wreszcie prezydent zwrócił uwagę na to, że w Stanach Zjednoczonych można zaobserwować niebezpieczną tendencję do stałej wyższej cen, co może spowodować trudności gospodarcze. Kongres powinien więc dążyć do stabilizacji gospodarczej.

Prezydent zaznaczył następnie, że gospodarcze narodowej Stanów Zjednoczonych grozi niebezpieczeństwo ze strony karteli i trustów, które przyczyniają się do zmniejszenia stanu zatrudnienia i siły konsumpcyjnej ludności. Kongres — powiedział prezydent — nie powinien więc popierać polityki gospodarczej karteli.

Kończąc, wezwał prezydent członków Kongresu, aby poparli wszelką akcję, zmierzającą do zwalczania dyskryminacji rasowej i religijnej.

Oświadczenie przywódcy socialistów hinduskich pod adresem Anglii

Pandit Nehru grzeszy zbyt dużym zaufaniem do Anglii

LONDYN (PAP). Przywódca socialistów hinduskich Narain w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutersa oświadczył, że socjaliści hinduscy dążą do ustanowienia republiki demokratycznej w Indiach. W chwili obecnej jednak, tj. gdy w polityce hinduskiej decydują Brytyjczycy — jest to niemożliwe. Republika demokratyczna powstanie w Indiach w wyniku rewolucji antybrytyjskiej.

Narain sprzeciwia się tworzeniu linii podziału między Muzułmanami a innymi Hindusami. Oskarża on rząd brytyjski o to, że popiera z zasady wszystkie elementy reakcyjne i antynarodowe. Lord Wavell i jego współpracownicy bez przerwy spiskują — powiedział Narain — z maharadzami hinduskimi, celem utworzenia wspólnego frontu, zagradzającego drogę do niepodległości Indii. Politycy brytyjscy podniecają rów-

niez ambicje Ligi Muzułmańskiej, która jest ośrodkiem reakcjonistów muzułmańskich. Narain przypomniał, że Pandit Nehru nazwał Ligę Muzułmańską „partią królewską” i dodał, że wszyscy oficerowie i urzędnicy brytyjscy, od wicekróla do zwykłego funkcjonariusza, popierają działalność Ligi. Narain następnie oświadczył, że Anglicy organizują demonstracje przeciwko przywódcom hinduskiego ruchu wyzwolenieckiego, oraz okazują pełne poparcie reakcjonistom z Ligi Muzułmańskiej. W tym miejscu Narain ostro zaatakował gubernatora prowincji Sind, sir Francis Muddie, który „przy pomocy niegodnych środków dąży do zwycięstwa Ligi Muzułmańskiej podczas ostatnich wyborów”. Narain oświadczył dalej, że Pandit Nehru rozwija pozytywną działalność dla narodu hinduskiego, lecz grzeszy zbyt dużym zaufaniem do Anglików.

Przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi o nowych aktach sabotażu i terroru ze strony tajnych organizacji żydowskich w Palestynie. Wojskowe samochody brytyjskie nalechały na miny elektryczne umieszczone na centralnych szosach palestyńskich. Kilka samochodów wyleciało w powietrze. Są zabici i ranni.

Równocześnie przeprowadzają wojska brytyjskie oblawy i masowe rewizje w różnych miejscowościach Palestyny. Odbywają się masowe arestowania osób podejrzanych o udział w walce z wojskami brytyjskimi.

LONDYN (PAP). Prasa londyńska omawia obszernie temat konferencji, jakie wysoki komisarz Palestyny Cunnigham odbył z głównym sztabem Imperium Brytyjskiego i z

członkami rządu. Komentatorzy podkreślają, że zagadnienie Palestyny ma dziś charakter międzynarodowy. Działalność organizacji żydowskich w Palestynie przyczyniła się do utworzenia stanu niepewności na Bliskim Wschodzie. Podkreśla się konieczność szybkiego rozwiązania tego zagadnienia. Brytyjskie sfery wojskowe domagają się wprowadzenia stanu wyjątkowego w Palestynie i ustanowienia specjalnych sądów wojennych.

Uważają one, że w inny sposób nie można opanować sytuacji w Palestynie. W Londynie przypuszczają się, że w sferach rządowych panuje przekonanie, że rozwiązanie problemu Palestyny należy w chwili obecnej zostawić generalom. Dopiero później wrócić do głosu politycy. Z tych względów można uważać za prawo-

podobne, że w najbliższym czasie zostanie wprowadzony w Palestynie stan wojenny.

Sprawa Palestyny była przedmiotem kilku konferencji, odbytych ostatnio w Nowym Jorku i w Waszyngtonie między Bevinem a Byrnesem. Byrnes w zasadzie godzi się na podział Palestyny, lecz podkreśla konieczność utworzenia „zdegnego do życia” państwa żydowskiego. Przy rozwiązywaniu problemu palestyńskiego Wielka Brytania liczy się musi — podaje się w kołach politycznych Londynu — ze stanowiskiem innych mocarstw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, które gotowe są finansowo uczestniczyć w wydatkach, związanych z uporządkowaniem spraw palestyńskich.

Noworoczne oredzie przywódcy chińskiej partii komunistycznej

MOSKWA. — Agencja Tass donosi, że przywódca chińskiej partii komunistycznej, Mao-Tse-Dung ogłosił oredzie z okazji nowego roku do narodu chińskiego, w którym stwierdził, że komuniści chińscy pragną współpracować ze wszystkimi partiami demokratycznymi, celem zakończenia bratobójczej wojny domowej. „Naród chiński — czytamy w oredziu — powinien zerwać swe szeregi, aby podjąć walkę o lepszą przyszłość. Jesteśmy przekonani, że w niedalekiej przyszłości światło wolności opromieni ogromne osiągnięcia naszego wielkiego starożytnego kraju”.

Kongres hinduski przyjął propozycje angielskie

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że komitet kongresu hinduskiego większością głosów postanowił przyjąć do wiadomości plan brytyjski w sprawie Indii. Plan ten został ogłoszony dnia 6 grudnia ub. r. Za przyjęciem głosów głosowało 99 członków komitetu, przeciwko 52.

Jak wiadomo, Liga Muzułmańska trzy tygodnie temu uznała plan brytyjski za możliwy do przyjęcia.

Obecna uchwała komitetu Kongresu przyczyni się do tego, że Liga Muzułmańska weźmie udział w pracach Konstytuanty.

Uchwała Kongresu zapadła po rozmowie odbytej przez Pandit Nehru z Ghandim.

Afera reakcyjnego senatora Bilbo w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, (PAP). Pierwsze posiedzenie nowego Kongresu amerykańskiego stało pod znakiem afery senatora Bilbo.

Senator Teodor Bilbo, znany przywódca grupy politycznej, odmawiającej murzynom praw wyborczych, — został obecnie oskarżony o przysiewanie łapówek od dostawców wojennych. Przedstawiciele frakcji republikańskiej w Senacie domagali się zawieszenia pracy senatora Bilbo i przekazania jego sprawy specjalnej Komisji śledczej. Równocześnie domagali się oni zniesienia zasady nietykalności wobec senatora Bilbo i wstrzymania wszelkich należnych mu diet i pensji, przewidzianych dla senatorów.

Po kilkunastogodzinnej dyskusji, w której niektórzy demokratyczni senatorowie prowadzili wyraźną obstrukcję, aby zmusić senat do łagodnego potraktowania sprawy Bilbo, padła do wiadomości, że oskarżony senator cierpi na chorobę raka i musi niezwłocznie poddać się operacji. Biorąc tę okoliczność pod uwagę postanowiono odroczyć śledztwo w sprawie senatora Bilbo aż do jego wyzdrowienia.

Sprawa senatora Bilbo spowodowała odroczenie wspólnego posiedzenia obu Izb, na którym prezydent Truman miał wygłosić swe oredzie.

Kandydaci Bloku Str. Demokratycznych na Lubelszczyźnie

Zygmunt DOMAGAŁA



Zygmunt Domagała urodził się dnia 6 lutego 1899 roku we wsi Iwanowice pow. Miechów Ziemi Kieleckiej jako syn skromnego urzędnika samorządowego. Szkołę powszechną i średnią ukończył w Kielcach. W roku 1918 poświęca się zawodowi leśnemu i pracuje jako urzędnik leśny w na dleśnictwie Miechów, później Białystok, Kluszyń i Łomża. W roku 1939 wysiedlony przez Niemców pracuje jako urzędnik na wsi pod Białą Podlaską, a następnie w Lublinie. W końcu lipca 1944 roku po ucieczce Niemców jest jednym z pierwszych organizatorów Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie i kierownikiem Biura Finansowego. Na tym stanowisku organizuje Zw. Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego i zostaje wybrany pierwszym przewodni-

czącym tymczasowego Zarządu Głównego tego Związku. Pracując społecznie nawiązuje ścisły kontakt z Radą Zw. Zawodowych i wchodzi w skład Rady. W styczniu 1945 roku wstępuje do Polskiej Partii So-

cialistycznej, gdzie od kwietnia 1945 roku zostaje członkiem Prezydium WK, a od maja 1945 r. pierwszym sekretarzem.

W sierpniu 1945 r. tow. Zygmunt Domagała zostaje wybra-

ny na przewodniczącego Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych woj. lubelskiego, a następnie na członka Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie. Funkcje te sprawuje do dziś.

MAJKUTEWICZ Władysław

Majkutewicz Władysław urodził się w dniu 6 października 1903 roku we wsi Kurzawka gm. Rakolupy pow. chełmskiego w rodzinie chłopskiej. Jako 7-letni chłopiec rozpoczął naukę w tajnej szkole powszechnej, później aż do 11 lat uczęszczał do szkoły powszechnej we wsi Ostrów. Zawierucha wojenna rzuca go wraz z rodziną do Siedlec, gdzie w roku 1918 kończy 7-klasową szkołę powszechną. Po ukończeniu szkoły wraca do rodzinnej wsi, gdzie pracuje przy ojcu na 4 ha gospodarstwie rolnym. Po odbyciu służby wojskowej zaczyna w roku 1930 pracę spółdzielczą, biorąc udział przy zakładaniu spółdzielni spożywców na terenie powiatu chełmskiego. W tym okresie jest sekretarzem założonej przez siebie spółdzielni spożywców w Kurzawce. W roku 1932 rozpoczy-

na czynną pracę w ruchu ludowym, organizując koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Działa na terenie powiatu chełmskiego i częściowo włodawskiego, hrubieszowskiego i krasnostawskiego. W r. 1932 zostaje prezesem Powiatowego Zarządu ZMW „Wici” w Chełmie, a w roku 1933 prezesem Pow. Zarządu SL w Chełmie. Stanowisko to piastuje aż do wojny 1939 roku. W roku 1934 ob. Majkutewicz Władysław zostaje członkiem Woj. Zarządu SL w Lublinie oraz członkiem Rady Nadzorczej woj. lubelskiego ZMW „Wici”. Na kongresie w dniu 8. XII. 1935 r. zostaje wybrany do Rady Naczelnej SL. W roku 1936 po rozłamie w Stronnictwie Ludowym prowadzi na terenie powiatu chełmskiego czynną walkę z grupą posłów, którzy dokonali rozłamu, stojąc na stra-

ży jedności Stronnictwa Ludowego.

W czasie okupacji od roku 1942 ob. Majkutewicz należy do Batalionów Chłopskich, a następnie współpracuje z Armią Ludową. W momencie wyzwolenia w październiku 1944 roku ob. Majkutewicz mianowany przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych pełnomocnikiem powiatowym dla spraw reformy rolnej na powiat chełmski przeprowadza reformę w terenie. W grudniu 1944 r. zostaje wybrany na prezesa Pow. Zarządu SL, obowiązki które go pełni do chwili obecnej. W listopadzie 1945 r. zostaje członkiem WRN w Lublinie, a następnie na zjeździe powiatowym Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zostaje wybrany na powiatowego prezesa tego Związku.

Inteligencja Łodzi będzie manifestacyjnie głosować na kandydatów Bloku Demokratycznego

ŁÓDŹ, (PAP. Pracująca inteligencja miasta Łodzi wzięła bardzo czynny udział w zgromadzeniu przedwyborczym, zorganizowanym przez Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych. Do zgromadzonych w liczbie ponad 1.500 osób w sali O. R. D. K. przedstawiciele inteligencji łódzkiej, obszerne i źródłowe, oparte o konkretne fakty i liczby, przemówienia wygłosili minister Sprawiedli-

wości ob. H. Świątkowski, ambasador R. P. w Belgradzie ob. J. K. Wende, prezydent m. Łodzi, ob. K. Mijał oraz mjr. Owoc.

Na zakończenie uchwalona została jednogłośnie rezolucja, w której m. in. czytamy: „Inteligencja pracująca w zrozumieniu wielkiej roli jaką ma do spełnienia w nowej Polsce Ludowej, postanawia wszystkimi swoimi siłami poprzeć Blok Demokratyczny, aby już nigdy siły

zła i wstecznicstwa nie decydowały o Polsce. Inteligencja pracująca miasta Łodzi oświadcza, że w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego, celem przeciwstawienia się terrorowi i naciskowi zorganizowanego podziemia, popierającego PSL, głosować będzie manifestacyjnie na Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, który jest jedynym reprezentantem najszerszych warstw pracujących w Polsce”.

Cenny dar radia radzieckiego dla radiofonii polskiej

MOSKWA, (PAP). Kierownictwo radia radzieckiego złożyło piękny dar noworoczny radiofonii polskiej. Dar stanowią nagrania na taśmie dźwiękowej i na płytach najcenniejszych utworów muzyki rosyjskiej XIX-go wieku, radzieckiej muzyki współczesnej oraz pieśni ludowych narodów ZSRR. Wśród nagrań tych znajdują się m. in. utwory symfoniczne Skriabina, z symfonią „Prometeusz” na czele i operą „Dama pikowa” Czajkowskiego (w całości).

Z utworów współczesnej muzyki radzieckiej otrzymuje Polskie Radio nagrania dwóch suit z baletu Prokofiewa „Romeo i Julia”, szóstą symfonię Szostakowicza, drugą symfonię Muradeliiego „Kwartet słowiański” Szebalina, oparty m. in. na motywach muzyki polskiej.

Utwory powyższe nagrane zostały w wykonaniu świetnej orkiestry Teatru Wielkiego w Moskwie.

Słuchacz polski usłyszy po raz pierwszy z anteny Warszawy nagrania pieśni ludowych ormiańskich, tatarskich, jakuckich, kirgiskich i innych ludów Związku Radzieckiego.

Dar zawiera także szereg utworów muzyki polskiej specjalnie odtworzonej z nagrań amerykańskich, a więc m. in. „Fantazja polska” Paderewskiego, Moniuszki uwerturę do opery „Flis”, utwory Noskowskiego etc.

Ogółem otrzymuje Polskie Radio od radiofonii radzieckiej nagrania trzydziestu dwóch utworów muzycznych.

Fabryka maszyn rolniczych w Grudziądzu odbudowuje się

Fabryka maszyn rolniczych „Unia” w Grudziądzu odbudowuje się szybko. W chwili przejścia jej przez administrację polską, rozporządzała ona zaledwie 30 niezniszczonymi obiektami fabrycznymi, przy czym ilość pracowników w pierwszych dniach po wyzwoleniu sięgała 100.

W niespełna półrocznym okresie fabryka odbudowała większą część zniszczonych obiektów, tak że na 1 stycznia br. stan obiektów fabrycznych wyniósł 57, a ilość zatrudnionych pracowników wzrosła do 600. (Przed wojną fabryka zatrudniała 815 osób).

Fabryka produkuje obecnie maszyny i narzędzia rolnicze, jak plugi ręczne i maszynowe, brony sprzężone i polowe, kultywatory do pociągania chwastu, siewniki, wialnie, wialki oraz narzędzia mleczarskie.

Za prawie milion dolarów szkła i porcelany do ZSRR

Nasze możliwości eksportowe w dziedzinie szkła i porcelany stale wzrastały. Jednym z największych odbiorców naszego eksportu w tej dziedzinie jest Związek Radziecki.

Pierwsza umowa z Rosją z kwietnia ub. r. opiewała na eksport do ZSRR towarów szklanych i porcelanowych ogólnej wartości około 2 mil. dolarów. W listopadzie ub. r. zawarto dwie dodatkowe umowy na dostawę galanterii szklanej wartości 660 tys. dolarów i porcelany stołowej na sumę 240 tys. dolarów.

Chłopi!

Czytajcie i

rozdowszechniajcie

„Chłopską Droge”

M. M.

Fala mrozów w Europie W Londynie spadł pierwszy śnieg

LONDYN, (PAP). Prasa angielska donosi o fali mrozów, która przechodzi przez całą Europę. W Niemczech, Austrii i w Jugosławii zamarzły drogi wodne. W Londynie spadł pierwszy śnieg. W Anglii południowej temperatura obniżyła się do 8 stopni. Radio londyńskie donosi o licznych odmrożeniach.

Bankier Hitlera obejmuje urzędowanie w Berlinie

Hitlerowskie biuro zbrojeniowe ściąga należności

Prasa zagraniczna przyniosła wiadomość o zatargu wewnątrz organów samorządowych Berlina.

Dawny zarząd miejski, na którego czele stoją członkowie Socjalistycznej Partii Jedności odmawia przekazania władzy wybranemu ostatnio magistratowi, składającemu się z członków nowej większości: Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Partii Socjal-Demokratycznej.

Powodem takiej postawy SPJ. jest skład nowego magistratu. Najwięcej zastrzeżeń lewicy wywołuje osoba nowego kierownika resortu finansowego, kandydata Unii, dr. Ernsta.

Ten ostatni, popierany dziś również przez „socjaldemokratyczną” partię Schumachera, jest zrehabilitowanym przez komisję denazyfikacyjną bankierem... Hitlera.

„Demokratyczny” (dziś posiada przecież oficjalny głąb na tę okoliczność) dr. Ernst był za rządów hitlerowskich najpierw komisarzem dla zarządów majątków żydowskich a następnie komisarzem bankowości.

Czy kto może wątpić w demokratyczne poglądy tego pana?

Dziś mamy do zanotowania nowy fakt, który również nie doda otuchy tym, co wierzą w „demokratyczne odrodzenie” Niemiec.

Dziennik „Neues Deutschland” od 26. XII. 1946 r. podaje wiadomość o istnieniu i funkcjonowaniu w strefie angielskiej Berlina pewnej niemieckiej „spółki z ograniczoną odpowiedzialnością” pod zmienną nazwą „Biuro sprzętu wojennego”. Mieści się ono w okręgu Charlottenburg w strefie angielskiej

przy ulicy Berlińskiej Nr. 9, w wielkim gmachu zarekwirowanym dla swego użytku przez wojskowe władze angielskie.

Ludzie, kierujący tą „instytucją”, jak widać narazie nie chcą się afiszować: na gmachu brak jest jakiegokolwiek szyldu, telefony zaś tej „firmy” nie są zarejestrowane w miejskim spisie abonentów telefonicznych.

Zdaniem „Neues Deutschland”, przyczyną takiej „skromności” tajemniczego biura są jego funkcje: mianowicie biuro zajmuje się... inkasowaniem długów i kosztów wojny hitlerowskiej.

Pismo przytacza dosłowny tekst listu wystosowanego przez owe „Biuro” do pewnej firmy w Juterbogu z żądaniem pokrycia należności za sprzęt, dostarczony w dniu 20. X. 1942 r., tj. w czasie, gdy wojna trwała w całej pełni. List wskazuje na posia-

dane przez „Biuro” konta pocztowe i bankowe w Berlinie, Frankfurtie n/M i Hamburgu (strefa brytyjska) oraz Kassel (strefa amerykańska), które przyjmują przypadające mu należności.

Liczne konta bankowe wskazują na szeroko zakrojoną organizację tego „handlowego” finansystowskiego przedsiębiorstwa zbrojeniowego.

Nasuwa się pytanie: kto stoi za plecami tego „Biura” i na jakie cele idą zainkasowane przez nie pieniądze?

Na te pytania mogły niewątpliwie odpowiedzieć te same czynniki, które wysunęły hitlerowskiego ober-bankiera na stanowisko kierownika finansów stolicy Niemiec.

Czy nie czas położyć kres temu wszystkiemu?

Otwarcie domu „Społem” w Białej Podlaskiej

Mroźny wiatr dmie w oczy i muje oddech. Nasza ciężarówka szalonym tempem biegnie po zamarznętej szosie, pozostawiając za sobą kłęby kurzu. Białe od szronu drzewa przydrożne migają i giną w dałkiej perspektywie, rozplywając się w mlecznej, mroźnej, mgie. Na widnokręgu niebawem zarysowały się błękitne kontury miasta. Hucząc niesamowicie, napędzając okolicę warkotem motoru auto nasze podjechało do Białej Podlaskiej. Mijamy uliczki i ulice, wreszcie zatrzymaliśmy się przed piętrowym domem ceglany, na którym widniał sztyl z charakterystycznym, znanym wizerunkiem. W domu tym rozlokował swe biura Oddział „Społem”.

Choć była niedziela, w gmachu panował gwar i natłok ludzi. Wszyscy pracownicy przyszedli na uroczystość związaną z poświęceniem domu, w którym odąd będą pracować.

Do „Społem” zawitali też jako goście przedstawiciele partii politycznych i władz. Na progu domu „Społem” zostali serdecznie powitani przez kierownika Wydziału członkowie Delegatury Okręgu Lubelskiego „Społem”, którzy przybyli na uroczystość z Lublina.

W pięknie pomalowanych pokojach, ciepło i przytulnie. Po krótkim słowie wstępnym miejscowy proboszcz ks. kanonik Próchniewicz dokonał tradycyjnego poświęcenia budynku, po czym wszyscy obecni udali się do kilku sal sąsiadujących ze sobą, gdzie już stały długie stoły z posiłkiem.

Przy wspólnym stole zasiadli goście i pracownicy „Społem”. W czasie uroczystości przemawiał do zebranych kierownik Okręgu „Społem” tow. Nowicki. Mówca w prostych słowach opowiedział o niebawym dotychczas rozwoju spółdzielczości w kraju, którą szczególnie popiera Rząd Jedności Narodowej i oświadczył, że prezydent Bolesław Bierut i premier ob. Edward Osóbka - Morawski, analizując rozkwit spółdzielczości w okresie powojennym kierownik okręgu przytoczył szereg przykładów świadczących o tym, że spółdzielczość w obecnej dobie ma wszelkie warunki rozwojowe. Warunki te zabezpieczają jej jedność mas pracujących miasta i wsi, oraz wysłek całego społeczeństwa w odbudowie zrujnowanej gospodarki krajowej. Spółdzielczość jako taka też kroczy zwycięsko w ofensywie od budowczej. Na zakończenie przemówienia tow. Nowicki za pewnił obecnych, że pracownicy „Społem” w nadchodzących wyborach będą głosować na listę Bloku Partii Demokratycznych, na listę Nr. 3.

FLIRT Z FORTUNĄ

Za pośrednictwem loterii ma obecnie zwiększone szanse powodzenia, gdyż nadchodząca 49-ta loteria klasowa obejmuje po raz pierwszy 4 główne wygrane po 1.000.000 zł, to jest

MILION W KAŻDEJ KLASIE
a dalej 16 wygranych po 500.000 zł,
100 „ „ „ 100.000 „ „
350 „ „ „ 20.000 „ „
1100 „ „ „ 10.000 „ „
razem zaś 55.000 wygranych na sumę **86.800.000 zł.**

Dzięki tym zmianom, przeciętnie co 44-ty numer będzie wygrywać co najmniej 10.000 złotych.

Ciągnięcie I klasy już 16 stycznia 47 r.

Cena losu: 1/1 — 400 zł, 1/4 — 100 zł.

— Zwycięstwo Bloku Partii Demokratycznych w wyborach — mówi ob. Nowicki — to zwycięstwo wolności, równości i sprawiedliwości. Na znak solidarności zebrani gorąco oklaskiwali przemówienie kierownika Okręgu.

Pouczające przemówienie wy-

głosił ks. kanonik Próchniewicz nawołując do jedności, do wspólnego wysiłku nad odbudowę kraju po straszliwej pięcioletniej okupacji hitlerowskiej.

Burmistrz miasta ob. Peryt Tadeusz serdecznie podziękował obecnym za tak liczny

udział w uroczystości otwarcia domu „Społem”. W godzinach wieczornych goście i pracownicy opuścili gmach, żeby na jutro stanąć do codziennej pracy dla dobra spółdzielczości, dla dobra całego narodu.

(wg)

Kolejarze Okręgu Lubelskiego głosować będą manifestacyjnie Wiec przedwyborczy pracowników DOKP Lublin

W dniu 5 stycznia 1947 r. odbył się w kinie „Apollo” wiec przedwyborczy kolejarzy, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich jednostek służbowych Okręgu Lubelskiego PKP, przedstawiciele partii politycznych, związków zawo-

dowych i szerokie rzesze kolejarzy. Wiec rozpoczął się o godzinie 10 rano w wypełnionej szczerlnie sali kina „Apollo”.

Zebrańnię zagał Prezes Zarządu Okręgowego ZZK Lublin ob. Karwowski.

Na wstępie odegrany został

hymn narodowy, następnie w przemówieniu swym ob. Chodkiewicz, wicedyrektor K. P. scharakteryzował zdobycze klasy pracującej w Demokratycznej Polsce Ludowej i podkreślił wagę mających się odbyć wyborów do Sejmu Ustawodawczego, wyniki których winny dać pełne zwycięstwo Bloku Demokratycznego przez oddanie głosów na listę Nr. 3.

Następnie zabierali głos przedstawiciele Głównego Zarządu ZZK w Warszawie i ob. Pietrzyk, dyrektor K. P., po czym zebrani uchwalili następującą rezolucję:

My pracownicy kolejowi, zebrani w dniu 5 stycznia 1947 r. w kinie „Apollo” w Lublinie na zgromadzeniu przedwyborczym uchwalamy:

W zbliżających się wyborach do Sejmu Ustawodawczego wziąć gremialnie udział w głosowaniu razem z naszymi rodzinami w Bloku Stronnictwa Demokratycznych na listę Nr 3 pod hasłami:

1) rozbicia obozu reakcji działającej z ukrycia jak również występującej pod płaszczykiem Polskiego Stronnictwa Ludowego,

2) zrealizowania trzechletniego planu gospodarczego,

3) nienaruszalności naszych granic zachodnich,

4) spokoju i odbudowy naszego życia w najszerszym zakresie.

Celem zmobilizowania wszystkich sił demokratycznych w dniu 19 stycznia rb. uchwalamy iść do urn wyborczych masowo i głosować manifestacyjnie.

Woj. lubelskie wpłaciło zł. 193 777 000

Podajemy dalsze dane, które znowu dowodzą na rzecz Daniny Narodowej. Suma wpłat z całego terenu naszego województwa wyniosła do dnia 4 stycznia br. zł. 193.777.000.—. Miasto Lublin wpłaciło już na Daninę 74 miliony złotych.

Wpływy z poszczególnych powiatów również przedstawiają się zupełnie dobrze. Na czele krocza powiaty: lubelski z 11.139.000 zł., zamojski z 14.212.000, siedlecki z 12.044.000, krasnostawski z 11.900.000, bialski — 9.221.000, chełmski — 9.723.000.

Entuzjazm, z jakim rolnictwo na-

szego województwa rozpoczęło wpłaty nie słabnie, ale owszem jest nadzieja, że do dnia 15 bm. wszyscy rolnicy dopełnią swego obywatelskiego obowiązku. Obecnie zanotowano sumę zł. 56.071.000 złożoną na rzecz Daniny przez rolnictwo.

Wpłaty od podatników poszczególnych podatków przedstawiają się następująco: od nieruchomości zł. 6.349.000, od obrotowego — zł. 125.976.000, od wynagrodzeń — 3.739.000, od innych źródeł dochodu — zł. 700.200.

Dobrowolne wpłaty do dnia 4 stycznia wyniosły zł. 937.000.

Choinka dla dzieci przy DOW Lublin urządzona staraniem Ligi Kobiet

W dniu 6 b. m. o godz. 3-ej po południu w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Peowiaków 12 odbyła się gwiazdka urządzona przez Koło L. K. Gwiazdkę zaszczycił swą obecnością Dowódca Okręgu oraz liczni oficerowie. Na sali zebrało się około 300 dzieci, którym towarzyszyli rodzice. W pięknie udekorowanej sali na pierwszy plan wysuwała się strojna choinka. Program wieczoru wypełniły występy artystów Domu Żołnierza oraz produkcje artystyczne szkoły Powszechnej Nr. 15. Na sali znajdowały się dwie orkiestry. W obecności zarządu Wojewódzkiego SO LK przedstawicielka Koła Ligi wygłosiła powitalne przemówienie, po

czym zabawę dziecienną ponowadziły członkinie Koła rozdając ku zachwytcowi dzieci i zebranych gości piękne kotyliny. Po zabawie i występach artystycznych rozdano dzieciom ogromne paczki ze słodyczami, w których znajdowały się jabłka, pierniki, czekolada i cukierki. Zabawa przeciągnęła się do 7 wieczorem. Ogólny poklask zdobyły dzieci ze szkoły Nr. 15 w pięknych kostiumach ufańskich i krynolinach całkowicie zrobionych z bibułki. Dzieci tańczyły poloneza i kujawiaka oraz jedną parę — mazurę.

Niedawno zorganizowane Koło Ligi przy DOW zdało egzamin sprawności i zdolności organizacyjnej.

Biblioteka UMCS posiada ponad 150 000 książek

Zawalony do niedawna stoisami książek lokal biblioteki Uniwersytetu MCS przy ul. Głowackiego 8, przyjął nareszcie możliwy wygląd: zniknęły z podłóg sterty książek, zjawili się szafy, stoły, półki i biblioteka została nareszcie uprzystępniona szerszej rzeszy czytelników.

Dyrektor biblioteki, ob. Skoczyła, który tyle energii włożył w uporządkowanie księgozbiorów, oprowadza mnie po jasnej sali, gdzie mieszczą się czytelnice studencka i profesorska.

Skromniutki to jest lokal. Biblioteka rozporządza zaledwie 125 m kw. powierzchni użytkowej. Czytelnia obliczona zaledwie na 25 miejsc i tylko dzięki słabej frekwencji (ferie!) jakoś ta sprawa zostaje rozwiązana.

Tak oto na wstępie od razu dotknęliśmy największej bolączki Biblioteki UMCS — nieodpowiedni, zbyt mały lokal, położony za daleko od większości zakładów uniwersyte-

kich i przeto utrudniający znacznie korzystanie z księgozbioru.

Biblioteka niedawno otrzymała prawie 10 wagonów książek, przeważnie niemieckich, które tymczasem zostały zmagazynowane w gmachu uniwersyteckim przy ul. Lubartowskiej, a więc w przeciwnym krańcu miasta. Obecnie przystępuje się do rozsortowania tych książek.

Biblioteka posiada około 150.000 książek, ale dotychczas wysortowano około 15.000 tomów i umieszczono w magazynie przy ul. Głowackiego, w którym panuje niemożliwa ciasto. Przejścia między półkami są tak wąskie, że tylko z trudnością można się tam obrócić. Sporo książek znajduje się na strychu i nie wiadomo, kiedy trafią na półki, bo nie ma miejsca.

Skatalogowano tylko około 6000 tomów. Mało! Ale dyrektor wyjaśnia, że inwentaryza-

cja i katalogowanie odbywa się zaledwie drugi miesiąc, dziennie jeden pracownik może opracować maksymalnie 10—12 książek, a wszystkich pracowników jest zaledwie 7. Dyrektor uskarża się, że z dobraniem pracowników jest dużo trudności, gdyż brakuje wykwalifikowanych bibliotekarzy.

Biblioteka posiada szereg cennych książek, zwłaszcza z zakresu medycyny i rolnictwa. Spośród masy książek wyłowiono około 2.000 starodruków. Najstarsze druki pochodzą z początku XVI wieku. Oglądam właśnie kilka takich książek. Jedną z nich ma datę — 1521. Jest to książka traktująca o astronomii, a więc wydana na przeszło 20 lat przed wiekopomnym dziełem Kopernika i twierdząca, że ziemia jest ośrodkiem świata, a słońce krąży dookoła naszej planety...

Po wysortowaniu część książek zostanie oddana do posz-

Oblicze PSL

ARESZTOWANIE PSL-OWCÓW w pow. lubelskim za współpracę z bandami

Funkcjonariusze UB aresztowali na terenie pow. lubelskiego kilku działaczy PSL-owskich. W gminie Jastków aresztowano prezesa gminnego koła PSL Cholaża Mieczysława nr. legitymacji 83729. Cholaż Mieczysław okazał się dezercerem z Wojska Polskiego. Po ujawnieniu się z AK posiadanej broni nie zdał. Schował u siebie RKM czeski. Po ujawnieniu się nie zaprzestał kontaktowania się z bandami NSZ. Po skontaktowaniu się z dowódcą plutonu bandy „Rysia” pseudo Bór oddał jemu posiadany RKM. Cholaż Mieczysław twierdzi, że RKM sprzedał za 6000 zł.

Aresztowano również przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej gminy Wojciechów Łowczaka Władysława, członka PSL nr. leg. 83696. Aresztowany wyrabiał fałszywe dowody dla członków bandy Rysia. Aresztowanie nastąpiło wskutek „wsy py” jednego z bandytów.

— Członek PSL Broda Franciszek nr. leg. 223471, mieszkaniec Bystrzycy - A, gminy Piaski. Po ujawnieniu się z AK wstąpił powtórnie do WIN, z którą to organizacją współpracował w rejonie Piaski. Zadaniem Brody Fr. było rozpowszechnianie nielegalnej i antypaństwowej literatury podziemia. Aresztowany przyznał się do rozklejania i kolportowania ulotek o treści antypaństwowej w czasie referendy i obecnie przed wyborami. W czasie rewizji znalazł no w domu oskarżonego pistolet, wraz z nabojami.

Kilka podanych wyżej faktów wskazują jasno i wyraźnie, że PSL przeszło zupełnie na manowce reakcyjnej polityki antydemokratycznej. Wszystkie żale wyrażane przez wódców PSL przed zagranicznymi korespondentami o rzekomym prześladowaniu członków PSL nabierają dobitnej wymowy w świetle zeznań samych aresztowanych.

Kalendarzyk więźnia politycznego

Koło Lubelskie Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zawiadamia, iż w dniu 12 stycznia 1947 r. (w niedzielę) odbędzie się na ulicach miasta. sprzedaż kalendarzyka wydanego przez Związek b. Więźniów Politycznych. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierot po pomordowanych w obozach koncentracyjnych b. więźniów politycznych. Cena kalendarzyka w barwnej okładce 20 zł. Mieszkańcy miasta Lublina! Poprzyście cele Związku przez nabywanie kalendarzyków.

Ważnym celem zasilenia bibliotek podręcznych, reszta po wędruje do magazynu Biblioteki Głównej. I tu znowu wyłania się pytanie — gdzie umieścić te książki?

Poza tym biblioteka stara się kompletować książki według wydziałów Uniwersytetu. Tym czasem zaznacza się ogromna przewaga książek medycznych i rolniczych. Następnie, i to jest rzeczą charakterystyczną, większość książek jest w języku niemieckim. Książek polskich jest bardzo mało ze względu na trudność ich zdobycia. Niektóre dzieła mają kompletnie wyczerpane nakłady.

Biblioteka posiada również zbiór czasopism. Jest ich około 200, przeważnie angielskich i rosyjskich, dostarczanych systematycznie przez ambasadę R. P. w Moskwie. Biblioteka otrzymuje również większość pism codziennych i periodyków polskich

Ludzie naszej partii

Pracownicy fabryki noszącej imię

M. Buczka

Fabryka im. M. Buczka należy do przodujących fabryk na terenie Lublina. Zaopatruje ona w buty wojsko, milicję i górników śląskich. Dyrektorem fabryki obuwia jest tow. Bogdanzewski Zygmunt przedwojenny pocztowiec.

W 1944 roku pracowało w fabryce 172 robotników, wyprodukowano 14.112 par obuwia skórzanego. W 1945 roku pracowało 273 robotników i wyprodukowano 63.054 par skórzanego obuwia i 34.960 drewniaków. W 1946 roku pracowało 304 robotników — wyprodukowano 118.740 par skórzanego obuwia i 58.700 drewniaków. Taki jest wzrost produkcji i taka jest wydajność pracy w fabryce imienia Mariana Buczka.

Fabryka produkuje nie tylko pod względem produkcyjnym, ale również i pod względem świadomości politycznej swoich pracowników.

Nasze Koło Partyjne na ogół ma ilość ponad 300 robotników liczy ponad 100 członków. Wszystko co jest najlepsze w fabryce, najbardziej świadome z dyr. na czele skupiło się w naszym PPR-owskim Kole. O ludziach tego Koła Partyjnego o Buczkowcach wiedzieliśmy dotychczas mało, ale rola tych ludzi w naszej Miejskiej Organizacji Partyjnej jest niepoślednia. To z fabryki Buczka czerpiemy pełną garścią nowe kadry pracowników partyjnych, tam rosną nowi przywódcy dzisiaj już popularni ludzie wśród proletariatu lubelskiego. Weźmiemy takiego młodego tow. jak Wachowski Stanisław. W fabryce był majstrem ćwiekierem, a dzisiaj pracuje na innym bardzo ważnym odcinku.

Jeśli na jednym z Obwodów Wyborczych m. Lublina praca propagandowa kulą Partia kierowała tam młodego Buczkowca tow. Podsiadłego St. i trzeba stwierdzić, że w ciągu kilku dni Obwód stał się nie do poznania. Powstał szeroki Komitet Obywatelski składający się z przedstawicieli wszyst-

kich stronnictw jak również i bezpartyjnych. Dokonano podziału pracy: Obwód żyje pełnym życiem przedwyborczym.

Sekretarzem Koła Partyjnego jest tow. Grzegorz Zajdenwar, człowiek, który ponad 20 lat tkwi w ruchu robotniczym i który w okresie okupacji nie stał z bronią u nogi. Znaję go dobrze lasy Lubelszczyzny i ci ludzie z lasów, którzy broń swą kierowali w piersi Niemca. Potrafił on swoje Koło wychować. Sam majster mechanik, dusza fabryki, nie tylko pod względem politycznym, ale i technicznym, pracuje nie tylko w swojej fabryce, ale wszędzie tam, gdzie trzeba gdzie Komitet Miejski Partii skieruje go. W fabryce pracuje również siostra Mariana Buczka, Lipniacka Janina, którą wy-

borcy lubelscy wnieśli na listy kandydatów do Sejmu. Również i tow. Lipniacka nie ogranicza się do pracy we własnym Kole. Niejednokrotnie obsługuje ona zebrania kobiece w fabrykach.

Gdziekolwiek się spojrzy na naszą partyjną robotę, to wszędzie są Buczkowcy. Tow. Karzmarczyk robotnik z fabryki im. Buczka został instr. Wojew. Komitetu. Tow. Warda instruktorem Dzielnicowego Komitetu. W trójkach propagandowych, w Komisjach Obw. — wszędzie są Buczkowcy. I nie tylko oni pracują, ale również i ich żony. Żona przewodniczącego Rady Zakł. tow. Stawska jest przew. Komitetu Obw. w swoim Obwodzie Dużo kobiet należy do Koła Partyjnego w fabryce. Fabryka jest nie tyl-

ko ważnym ogniwem politycznym naszej Partii i Bloku Demokratycznego, ale jest również małym zbrojnym oddziałem Demokracji Polskiej. Grupa ORMO, której komendantem jest tow. Michalak liczy około 80 bojowo nastrojonych ORMO-wców.

Silną organizację partyjną ma tam bratnia PPS i pocieszającym jest fakt, że współpraca obu bratnich Kół Partyjnych coraz mocniej się zacieśnia, że odbywają się wspólne zebrania i inne imprezy i chyba gdzie indziej w Lublinie nie było tak serdecznego nastroju jednostki jak na tradycyjnym oplatku w fabryce Buczka. Fabryka rośnie, pracuje wydajnie, wypełnia swój plan z nadwyżką.

Bol.

Młodociągni przestępcy skazani na dom poprawy

W jednym z ostatnich numerów naszej gazety donosiliśmy o toczącej się obecnie przed Sądem Okręgowym rozprawie przeciwko szalce młodociągni przestępców.

Niecodzienna ta sprawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Sala rozpraw wypełniona była po brzegi.

Na ławie oskarżonych zasiadł tylko jeden starszy człowiek Buhajewski, a reszta to młodzi chłopcy. Ich sześciu: Boniewski, Sulkowski, Kępski, Kolman, Filipowski i Róć. Pochodzą oni wszyscy z zamożnych rodzin. Akt oskarżenia zarzuca im kilkadziesiąt napadów rabunkowych, popełnionych z bronią w ręku. Dokonali ich nie tylko na terenie Lublina, lecz także w Gdyni, Sopocie i Pabianicach, dokąd wyjeżdżali na „gościnne występy”. Chłopcy, z któ-

rych najmłodszy liczy 15 lat, najstarszy zaś 18, nie okazują bynajmniej skruchy. Są pełni buty i pewności siebie.

Matki, które nie umiały dzieci swych wychować tak, by nie poszły na drogę występku, starały się na sali rozpraw przedstawić je jako nie winiątka, nieomal jako anioły. A tych sześciu „aniołów”, jak nazwał ich w swym przemówieniu prokurator, godziło nie tylko w mienie, lecz także w życie swych bliźnich.

Nie są to przypadkowi przestępcy, Działali planowo, celowo, sprytnie i inteligentnie. Orientowali się dosko- nale, niejednokrotnie lepiej, niż starsi. W szeregu wypadkach użyli broni. To nie są nieletni, lecz przedwcześnie dojrzały zbrodniarze.

W czasie śledztwa przyznali się do

wszystkich popełnionych zbrodni, opisując je szczegółowo. Na rozprawie starali się sprytnie wycofać ze spraw, w których nie było świadków, którzyby mogli zeznawać. Gros winy przerzucają na nieobecnego Bogdana Roja twierdząc, że terrorem zmuszał ich do udziału w napadach. Oczywiście, że obrona ta musi upaść, gdyż Róć nie był ani starszy ani lepiej rozwinięty od swych kompanów, a broń posiadali oni tak samo jak on.

Asami bandy byli 18 letni Boniewski i 16 letni Sulkowski. Para, która wspólnie z Bogdanem Rojem, tworzyła bandę, Sulkowski przyznał się do 26 napadów, Boniewski do 30. Rozprawa obfituje w szereg dramatycznych momentów.

Zygmunt Róć, 15 letni chłopak chodził z bratem na rabunki. Przyznaje się do kilku przestępstw. Był 4-krotnie ranny w napadach.

Kępski liczący 16 lat brał udział w 2 napadach w tym był jeden na jego wujka, 17 letni Kolman przyznał się również tylko do 2 napadów.

Filipowski Zdzisław, 17 letni chłopak, który namówił bandę do napadu na bogatego kupca w Pabianicach, obecnie nie przyznaje się do winy.

Buhajewski, jedyny starszy człowiek w tej bandzie, pracował jako fryzjer przy ul. Narutowicza 11. Obecnie chce zwinąć całą winę na swych młodszych towarzyszy.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Boniewskiego na 7 lat więzienia i 5 lat utraty praw publicznych, Sulkowskiego na Dom Poprawy do pełnoletności, Kępskiego na Dom Poprawy z zawieszeniem na 2 lata i oddanie pod nadzór rodziców, Roja na Dom Poprawy do uzyskania pełnoletności, Kolmana i Filipowskiego uwięziono, Buhajewskiego na 1 rok więzienia, 1000 zł. grzywny wzgl. 10 dni aresztu.

Adwokaci wnieśli apelację. Prokurator zastrzegł sobie decyzję.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki, Lublin ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzeń sklepowych dla Działu Włókienniczego P. C. H. Lublin, Narutowicza Nr. 15.

Podkłady przetargowe i dokładne rysunki otrzymać można w biurze PCH, Lublin, Lubartowska 13, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 17 bm. o godz. 11-tej.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo:

- unieważnienia przetargu bez podania przyczyny,
- przeznaczenie do wykonania tylko części robót, objętych kosztorysem,
- dowolnego wyboru oferenta.

6179 PAF

Zamordowali człowieka bo spodobały im się buty i kożuszek Potworne morderstwo w kol Brzeziny

Dnia 23 grudnia 1946 r. dokonano w miejscowości kolonia Brzeziny tejże gminy, pow. lubelskiego okrutnego mordu na tle rabunkowym. Ofiarą mordu padł Gula Józef, pochodzący z Buga, parobek gospodarza Chaciewicza.

Wieczorem dn. 23 grudnia do przybyłego z targu w Łęcznej gospodarza Luczyńskiego przyszedł Gula Józef ze swoim towarzyszem Halasem. Po nieważ Luczyński był w wesolym na stroju po udanym targu, postawił swoim gościom butelkę wódki. W tym czasie przyłączyli się do kampanii Roczon Henryk, 19-letni syn zamożnego chłopca i Kasiura Jan, 21-letni parobek Luczyńskiego. Gula miał na sobie nowe buty, kożuszek i lesionkę, które przyciągnęły uwagę Roczona. W mózgu 19-letniego Roczona powstaje wtedy plan zawiadnięcia odzieżą parobka Guli. W plan swój wtajemnicza swego kolegę Ka-

siura i obaj postanawiają jeszcze tejże nocy zamordować Gula.

Gdy goście od Luczyńskiego zaczęli się rozchodzić Roczon i Kasiura poszli na drogę aby czatować na swoją ofiarę, którą napadli dusząc naprzemiennie. Gdy mord został dokonany, ściągali z trupa buty i odzież, a tupem podzieliли się na miejscu, po czym zamordowanego przez siebie Gula schowali w stercie konicznej, należącej do brata Roczona.

W nocy zaczęła Roczona dręczyć myśl, że trupa można łatwo wykryć. Postanowił więc nazajutrz w nocy sprzątnąć swoją ofiarę. Razem ze swoim współnikiem Kasiurą odnieśli zwłoki zamordowanego do pobliskiej rzeki i tam po wyrąbaniu prze- rębła puścili pod lód.

Tymczasem zauważono zniknięcie Guli i dano o tym znać żołnierzom stacjonującym w osadzie Puchaczew. Por. Szczepański wraz z grupą żołnierzy udali się na poszukiwania. W czasie badań Roczona i Kasiurę obaj przyznali się do morderstwa. Na oczach całej gromady wyrąbali zamarnięty przerebel i wytaszczyli trupa. Ofiarę swojego mordu ponieśli sami do kostnicy w Puchaczewie. Niezwyklej tej procesji przyglądali się mieszkańcy wsi i miasteczka.

Obu morderców przekazano do dyspozycji prokuratora.

Na Fundusz Wyborczy PPR wpłacili:

- 1) Pracownicy Poczty i Telegrafu 10.180 zł.
- 2) Tow. Rakowski zebrał wśród wyborców Obwodu Nr. 15 — 2.600 zł.

SKUPUJĘ SKÓRY SUROWE cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach, placąc ceny najwyższe według cen- nika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73

Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

Czy to trochę nie za długo?

Konkurs „Sztandaru Ludu”, a poczta

Wśród uczestników świątecznego konkursu „Sztandaru Ludu” stosunkowo mały udział mieli nasi czytelnicy z prowincji. Zjawiska tego nie mogliśmy sobie wytłumaczyć, bo w poprzednich konkursach byli oni reprezentowani bardzo licznie. Wyjaśnienie przyszło dopiero po kilku dniach. Jak się okazało wszystkim była winna poczta. Z niezbyt sprawnym jej funkcjonowaniem pogodziliśmy się już oddawna, ale konkurs świąteczny, a właściwie listy z kuponami, które przyszły z wielkimi opóźnieniami wykazały, że sytuacja na tym odcinku przedstawia się gorzej niż źle. Abyśmy nie byli gołostowni przytoczymy szereg faktów. Ob. Bernakiewicz zamieszkały w cukrowni Klemensów poczta Szczepieszyn, wysłał w dniu 28.XII. list polecony do Redakcji. Jak wskazuje datownik pocztowy list ten dotarł do Lublina w dniu 29.XII. Przyszedł więc przedkro. Niestety zużył znacznie więcej czasu na drogę z poczty, mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 50 do Redakcji „Sztaru Ludu” przy ul. Krakowskie Przedmieście 62, otrzymaliśmy go bowiem 3. I. 1947. W tym samym dniu otrzymaliśmy i inne listy polecone z kuponami od czytelników z prowincji, którzy wysłali je również 28. XII. A więc od ob. Konina Bronisława gm. Opole, ob. Zarębińskiego Lidii zam. w Krasnymstawie, ob. Bartosika Józefa zam. Macoszyn Duży gm. Sobibór i od wie- lu innych. Dwa dni później tj. 1. I. przysłała następna porcja listów wysłanych w dniu 30.XII. m. in. od ob. Bedorf Walentyna, zam. w Krasnymstawie, ob. Jaworskiej Janiny, zam. w Krasnymstawie, ob. Ryszki Wacława zam. w Radzynie itp. Rekord pobity jednak dwa listy nadane przez naszych czytelników z Lublina. Jeden z nich polecony wysłany został przez ob. Dobrowolskiego Bronisława w dniu 28.XII., a nadszedł do Redakcji 3. I., drugi zwykły od ob. Polezaka Mariana wysłany 31. XII. otrzymaliśmy 5. I.

Ogółem wskutek opieszalności poczty zostało 100 naszych czytelników pozbawionych możliwości wzięcia udziału w konkursie świątecznym. Ale poczta nie tylko na tym odcinku pracuje tak sprawnie. Jak pisze ob. Hołód Marian z tartaku Tarnawatka, pow. Tomaszów Lub. powodem opóźnienia w nadesłaniu przez niego kuponów świątecznych jest ciągle opóźnianie się przesyłki gazet.

Ob. Hołód pisze: „Nie wiadomo z jakiego powodu działalność poczty jest tak niesystematyczna, że gazety dochodzą do nas zawsze z 6-dniowym opóźnieniem. Gazetę np. z 15 możemy przeczytać dopiero w dniu 21.

Niezrozumiałym zupełnie wydaje się nam fakt, że listy przetrzymywane są na poczcie przez 3 — 4 dni, nie rozumiemy poza tym dlaczego jedne z nich dochodzą prędzej, inne wysłane równocześnie, w parę dni później.

Przytoczone powyżej fakty mówią same za siebie. Zbędnym byłoby więc zaopatrywać je jakimiśkolwiek komentarzami. Choć dla nam o coś innego. W dwuletnim okresie odbudowy prawie we wszystkich dziedzinach naszego życia daje się zauważyć olbrzymi postęp. Najlepszym tego przykładem jest kolej. W pracy poczty niestety postęp jest

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Podrzymek”

KINO BAŁTYK:

„Skarb rodziny Goupi”

KINO RIALTO:

„Zaklęta narzeczoną”

Początek seansów o godz. 15.45, 17.45, 19.45.

REPERTUAR TEATRU

MIEJSKIEGO

Cztery aktowa komedia muzyczna „Moja żona Penelopa”

„DOM ŻOŁNIERZA”

„NIEBIESKI LIS” Herczego
Dzisiaj i dni następane gościnnie wystąpi znakomita artystka Maria Gorceżyńska oraz M. Zabczyńska, Daczyńska, Su- rzyńska i Kozłowski, Reżyseria St. Daczyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Domu Żołnierza” od 10—1 i od 15 zł do przedstawienia.

Ze sportu

Ostatnie akordy mistrzostw Okręgu w grach sportowych

Wyniki gier sportowych z cyklu drużynowych mistrzostw Okręgu Lubelskiego przedstawia się następująco: 28.XII. 46.

- SKS „Unia“ — KS „Garbarnia“ 2:0 (W. O.) — s. m.
 - KS „Sygnał“ — KS „Cukrownia“ 2:1 (15:12, 6:15, 15:12) — s. m.
 - KS „Garbarnia“ — KS „Sygnał“ 2:1 (8:5) — k. m.
- 29.XII. 46.
- KS „Cukrownia“ — SKS „Unia“ 2:0 (15:6, 15:10) — s. m.

KS „Cukrownia“ — KS „Sygnał“ 2:0 (15:7, 15:6) — s. m.

KS „Lublinianka“ — KS „Sygnał“ 2:0 (w. o.) — s. z.

Jak nam wiadomo — w dniach 10, 11 i 12 stycznia zostaną rozegrane w Sopocie drużynowe mistrzostwa Polski w siatkówce kobiecej. Siatkarce „Lublinianki“, jako przedstawicielki naszego okręgu wyjeżdżają na mistrzostwa w następującym składzie: Szczawińska, Gutkowska, Frejowska, Kaczmarczykówna, Kranzówna, i Wójcikówna.

WKS „Lublinianka“ na 3-cim miejscu

W niedzielę i w poniedziałek odbyły się w Warszawie na lodowisku Stadionu W. P. finałowe rozgrywki o mistrzostwo okręgu warszawskiego z udziałem WKS „Legia“, KS „Zyrardowianki“, KS „Radomiaka“ i WKS „Lublinianki“. Ogółem odbyły się 4 spotkania.

Mistrz okręgu — WKS „Legia“ zdobyła tytuł zupełnie zasłużenie, wygrywając pewnie wszystkie swoje spotkania.

W pierwszym dniu rozgrywek WKS „Legia“ pokonała WKS „Lu-

blinianka“ w stosunku 22:0 (6:0, 7:0 i 9:0). W drugim meczu KS „Radomiak“ pokonał pewnie KS „Zyrardowiankę“ w stosunku 11:4 (4:1, 2:1, 5:2).

W poniedziałek WKS „Legia“ w spotkaniu z KS „Radomiakiem“ odniosła nowe zwycięstwo, bijąc swego najgroźniejszego przeciwnika w stosunku 15:2 (4:0, 6:1, 5:1), zdobywając tym samym mistrzostwo Okręgu.

W ostatnim spotkaniu WKS „Lublinianka“ pokonała „Zyrardowiankę“ 11:6 (5:3, 3:2, 3:1).

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „SNOP“ w Zamościu

poszukuje fachowców do produkcji makaronu oraz marmelady i suszenia owoców

Oferty prosimy kierować pod adresem Spółdzielni. 6178



Kursy Samochodowe i Motocyklowe z przeszkoleniem w warsztatach L. Zambelli, Lublin, Zmigrod 9. 1. 12-18

Mimo słabej początkowo gry bramkarza drużyny lubelskiej, który zawił 3 bramki, lubliniancy mieli więcej z gry i wygrali zupełnie zasłużenie. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Cieśliński — 4, Sochal R. — 5, Sochal K. — 1, Sokoliński — 1. KS „Zyrardowianka“ wszystkie punkty zdobyła przez Cieplaka.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw W. O. Z. H. L. przedstawia się następująco: 1) WKS „Legia“ — 6 pkt. stos. br. 53:6; 2) KS „Radomiak“ — 4 pkt. stos. br. 20:23; 3) WKS „Lublinianka“ — 2 pkt. stos. br. 15:35; 4) KS „Zyrardowianka“ — 0 pkt. stos. bram. 14:38.

SKS „Unia“ w gronie nielicznych

W obecnej chwili na terenie Polski czynnych jest 15 klubów sportowych Spółdzielców: SKS „Społem“ — Warszawa, Wrocław, Rzeszów, Krosno, Kalisz, Kraków, Poznań, Katowice, Radom, Kielce, SKS „Unia“ — Lublin, SKS „Tęcza“ — Mława, SKS — Białystok, Bydgoszcz, Szamotuły.

Kluby te oprócz wyczerpanej pracy, przeprowadzają umasowienie W. F. we wszystkich spółdzielniach.

Skrzynka zażaleń nie zainteresowała mieszkańców Lublina

W myśl zarządzenia Rady Ministrów przy miejscu urzędowania każdej terenowej Rady Narodowej znajdować się winna skrzynka zażaleń, do której wszyscy obywatele powinni składać skargi i zażalenia. Skrzynka taka znajduje się również przy gmachu Zarządu Miejskiego w Lublinie Krakowskie Przedmieście

78, gdzie urzęduje Miejska Rada Narodowa. Ciekawe jednak, że do skrzynki tej nie wpłynęło dotychczas ani jedno zażalenie. Czyżby mieszkańcy Lublina nie mieli rzeczywiście żadnych bolączek i skarg? Wydaje się nam, że jest inaczej. Na brak zainteresowania skrzynką wpływa kilka względów. Przede wszystkim z niezrozumiałych powodów mieści się ona wewnątrz budynku w mrocznym kąciaku tak, że jest prawie niedostrzegalna. Do tego skrzynka pomalowana jest na kolor ciemno-brązowy, co jeszcze bardziej wpływa na jej niewidoczność. Wydaje nam się, że skrzynka zażaleń może spełnić rzeczywiste ważne zadanie, ale aby tak było musi być ona umieszczona na widocznym miejscu i pomalowana na rzucający się w oczy kolor.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam, że termin rejestracji kart odzieżowych na m.c. grudzień zostaje przedłużony do dnia 12. I. br.

Jednocześnie polecam wszystkim punktom rozdzielczym wyliczyć się z rozsprzedaży artykułów dziewiarsko-pończosz. do dnia 10. I. br.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
(-) M. SZCZEPANSKI
6171 PAP

Cennik na artykuły żywnościowe ustalony przez Komisję Kalkulacyjną Kosztów Produkcji w dniu 3. I. 1947 r.

pszenica	do 3400 zł. za 100 kg.
Zyto	2000 zł. za 100 kg.
Jęczmień	2000 zł. za 100 kg.
owies	1700 zł. za 100 kg.
słoma	500 zł. za 100 kg.
siano	1000 zł. za 100 kg.
mąka pszenna 80%	4500 zł. za 100 kg.
mąka żytnia 90%	2456 zł. za 100 kg.
chleb żytni z mąki 90% — hurt 25. — zł. detal	— 27. — zł. za 1 kg.
chleb pszen. z mąki 80% — „	— 51. — „ „ I „
masło wiejskie	— „ „ — 350. — „ „ I „
masło śmiet. mleczarn.	— 440 „ „ — 420. — „ „ I „
mleko	— „ „ — 23. — „ „ I ltr.
jajka	— 14 „ „ — 15. — „ „ 24 szt.
cukier	— „ „ — 170. — „ „ I „
ryby — karp.	— „ „ — 170. — „ „ I „
sól biała	— „ „ — 10. — „ „ I „
sól szara	— „ „ — 5. — „ „ I „
ziemiaki za 100 kg.	— 300 „ „ — 4 do 4,50 I „
mięso wołowe z kością	— 140 „ „ I „
mięso woł. bez kości	— 180 „ „ I „
mięso wieprzowe	— 210 „ „ I „
schab	— 240 „ „ I „
cielęcina	— 110 „ „ I „
kielbasa	— 240 „ „ I „
słonina	— 280 „ „ I „
kaszanka	— 90 „ „ I „
soda krystaliczna	— 8 „ „ „ „

Prezydent m. Lublina
(-) JAROSZ.

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 parter. 6121

WENERYCZNE, skórne, płciowe. — Dr Feldman 9—2, Lubartowska 19/6, 6073

NAUKA

KURSY Buchalteryjne Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy, ul. Narutowicza 33, godz. 17.30 — 19.30. 6141

KUPNO — SPRZEDAŻ

DYREKCJA Teatru Miejskiego kupuje stare garnitury frakowe. Zgłaszać między 10—1 do Sekretariatu, Peowiaków Nr 1 — Łsze piętro. 6176

RÓZNE

ODZIEŻ szyjemy niedrogo, Narutowicza 37. 6159

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El. Cha. Film“ — Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 6137

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Pańczyk Józef zam. Deszkowice. 6174

KARPIUK Władysław ur. 1925 r. zam. gm. Staw unieważnia kenkartę oraz zwolnienie z wojska wydane przez RKU Chelm. 6151

LEONOWICZ Stanisław ur. 1897 i żona Władysława unieważniają kenkartę oraz orzeczenie na gospodarstwo. 6153

STASZCZAK Jan, Krasnostaw Góry, unieważnia papiery wojskowe wydane przez magistrat. 6165

CZYŻ Jan Niemienice unieważnia dowód osobisty, zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Zamość. 6166

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez gm. Melgiew na nazwisko Calka Bronisław. 6162

CZOP Bolesław zam. Stawki gm. Potok, pow. Krasnik unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnik, dowód osobisty wydany przez gm. Potok. 6168

DOLECKI Piotr zam. Brzeziny gm. Modliborzycze pow. Krasnik unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnik. 6161

JACK LONDON Wilk Morski

Było to przykre widowisko. Człowiek nie mógł utonąć, a będąc przytomny znosił wszelkie męki tonięcia. „Widmo“ szedł bardzo powoli i tylko w chwilach, gdy rufa wzbijał się na fale a dziobem sliżgał ku przodowi wyciągał biedaka spod powierzchni i dawał mu możność odetchnięcia; jednakże między dwoma wznosami rufa opadała i przez cały ten czas, gdy dziób leniwie windował się na następną falę człowiek na końcu wolnej liny tonął.

Pochłonięty obserwacją zapomniałem zupełnie o istnieniu Maud Brewster i na szelest jej lekkich kroków poza sobą drgnąłem. Był to jej pierwszy występ na pokładzie od chwili wyjścia z łodzi.

Powitano ją głuchym milczeniem.

— Co jest powodem tej uciechy? — spytała mnie.

— Niech pani zapyta kapitana Larsena, — odpowiedziałem spokojnie i zimno, chociaż wszystko się we mnie gotowało na myśl, że ona ma być świadkiem tego bestialstwa.

Wzięta moja wskazówkę za dobrą monetę i już miała się do niej zastosować, gdyż wzrok jej padł na tu przed nią stojącego Oofy - Oofiego, którego zgrabna postać ze zwojem liny w ręku robiła wrażenie żywego posągu.

— Czy pan łowi ryby? — zapytała go.

Nic jej nie odpowiedział.

W jego oczach wpatrzonych w silny nurt statku błysnęło nagle.

— Rekin, hoj, panie! — krzyknął.

— Ciągnij, żywo — Za linę — wszystkie ręce! — wrzasnął Wolf Larsen sam skacząc ku linie i uprzedzając najwawszych.

Mugridge usłyszał ostrzegający krzyk Kanaka i darł się jak obłąkany. Dojrzałem czarną pletwę prującą wodę z większą szybkością od tej z jaką wciągano kuchnię na pokład. Równie były szanse ze śmiercią i za ocaleniem Mugridge i los jego miał się rozstrzygnąć w ciągu kilku sekund. Gdy już był pionowo nad nami i rufa zaczęła się zsuwać po spadziściści fali i to dało przewagę rekinowi. Pletwa zniknęła. Białe podbrzusze zamajaczyło w szybkim ruchu. Białe podbrzusze zamajaczyło w szybkim ruchu. Białe podbrzusze zamajaczyło w szybkim ruchu. Białe podbrzusze zamajaczyło w szybkim ruchu. Białe podbrzusze zamajaczyło w szybkim ruchu.

Krew tryskała mu z nogi. Prawej stopy nie było. Równno, jak skalpelem u kostki amputował ją żarłacz. Spojrzałem na Maud Brewster. Twarz biała, jak płótno; oczy rozwarły groza. Nie patrzyła na Tomasza Mugridge, tylko na Wilka Larsena. Musiał zdać sobie z tego sprawę, bo ozwał się z jednym ze swych diabelskich ostrych chichotów.

— Hazard życiem, miss Brewster. Cokolwiek

zuchwalszy, w to nie wątpię od tych, do których pani przywykła, ale bądź co bądź — tylko hazard. Co prawda rekin nie wchodził w rachubę. To —

Tutaj przerwał mu Mugridge, który uniósłszy głowę i przekonawszy się, jaką wyrządzono mu krzywdę, dzwignął się z pokładu i zatopił zęby w nodze Wilka Larsena. Na to ów schylił się i znajomiej krwią wbił mu wielki i wskazujący palec u nasady szczęki i poniżej ucha. Szczeka rozchyliła się niechętnie i oswobodziła nogę Wilka Larsena.

— Jak mówiłem — ciągnął, jakby nic nie stało się niezgodnego z jego wolą — rekin nie został wzięty w rachubę. Była to hm, hm, że się tak wyrażę opatrność.

Niczym nie dała poznać po sobie, że słyszała to bluźnierstwo, chociaż gdy odwróciła głowę, zobaczyłem w jej oczach wyraz nieopisanego obrzydzenia. Siły jej jednak nie dopisały, bo zaraz przy pierwszym kroku potknęła się i zachwiała; szukając oparcia, wlewnącym gestem wyciągnęła do mnie rękę. O mało co nie upadła, ale w sam czas ją podtrzymałem i posadziłem przy kabinie. Bałem się, by nie zemdlęła na miejscu, lecz nie straciła panowania nad sobą.

— Panie Van Weyden, ma pan znowu okazję do chirurgicznej praktyki, chce pan? — doszło mnie wołanie Wolfa Larsena.

Wahałem się. Maud Brewster poruszała wargami i choć nie wymknęło się z nich ani jedno słówko, zrozumiałem ją; nakazywała mi oczywiście bym szedł na pomoc temu nieszczęśliwemu. Wreszcie udało się jej dobyć głosu i cicho wymówiła „proszę“, — musiałem usłuchać.

C. d. n